



tekst

Ks. ROMAN CHROMY

redaktor wydania

Każde ludzkie działanie ma swoje granice. Nawet jeżeli jego celem jest walka o życie. Wiedzą o tym małżonkowie, którzy, choć bardzo pragną, nie mogą doczekać się upragnionego dziecka. Do głowy przychodzą im różne pomysły, z metodą in vitro włącznie. Na szczęście nie brakuje między nami par, które przekonały się na własnej skórze, że wspaniałym lekarstwem na cierpienie związane z brakiem dziecka nie jest medyczne eksperymentowanie, ale przyjęcie zadań rodziny adopcyjnej lub zastępczej (więcej na str. IV-V).

Jest **jednym z symboli Katowic** i ulubionym miejscem zawierania małżeństw. Drewniany kościółek św. Michała obchodzi 500 lat istnienia.

Do 1938 r. należał do parafii w Syryni. W pochodzącym z 1510 r. kościółku I Komunię św. przyjął 84-letnia dziś Maria Łyczko z Syryni. – Mój rocznik, jako ostatni, przyjął tu I Komunię – wspomina. – To był 1935 rok. Było nas wtedy ok. 30 dzieci. Jak mówi pani Maria, drewniany kościółek miał wyjątkowy klimat, ale dla rozrastającej się parafii stawał się za ciasny. Dlatego zdecydowano o budowie nowego.

W sierpniu 1938 r. zabytkową świątynię, wraz z wolno stojącą drewnianą wieżą z XVII wieku i drewnianym parkanem, przeniesiono do Katowic i umieszczono w parku Kościuszkowski. Niestety, jak zauważa Ja-



Nocą, oświetlony reflektorami kościółek, wygląda szczególnie urokliwie

cek Siebel z Muzeum Historii Katowic, zaginęła wtedy, bądź z konieczności została usunięta, część oryginalnego drewna. Świątynię w 1939 r. poświęcił bp S. Adamski. W czasie II wojny hitlerowcy zamknęli budowlę. W latach 50. ubiegłego wieku kościół został zdewastowany. W 1958 r. (po doraźnym remoncie) po raz trzeci świątynię poświęcił ks. Ignacy Jeż, późniejszy bi-

skup koszalińsko-kołobrzegi. Kościół stał się ośrodkiem duszpasterskim dla części nowo powstającego osiedla Brynów. Parafię erygowano tu w 1981 r. Uroczystości jubileuszowe zaplanowano na 9 i 10 października, zarówno w Katowicach, jak i w Syryni. Informacje na ten temat znajdują się na stronie: www.euro-centrum.com.pl

Anna Burda-Szostek

Gruzini w Rialcie



KATOWICE 2.10.2010 R. Zespół Czeszband zabrał uczestników festiwalu w dwugodzinną podróż muzyczną w rejonu Zakaukazia

WKatowicach odbył się I Festiwal Gruziniński, zorganizowany z inicjatywy Stowarzyszenia Projekt Śląsk we współpracy z Biurem europosła Marka Migalskiego. W kinoteatrze Rialto zgromadzona publiczność mogła poznać, a nawet posmakować kulturę Gruzji. – To największa gruzińska impreza na Śląsku, powiedział Krzysztof Dąbrowski, redaktor naczelny portalu Kaukaz.pl. W program festiwalu wpisały się dwa panele dyskusyjne z udziałem ambasadora Gruzji w RP; prelekcja nt. słynnego wina gruzińskiego wraz z degustacją; skosztować można było również potraw tradycyjnej kuchni gruzińskiej, a wieczorem odbył się koncert zespołu Czeszband. Ostatnim wydarzeniem wieczoru była projekcja filmu „Cierpokie wino” w reż. O. Losselianiego.

Nauczyciele u Matki

PIEKARY ŚLĄSKIE. VII Archidiecejalna Pielgrzymka Nauczycieli odbyła się 2 października w sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Ks. prof. Jerzy Szymik wygłosił wykład pt.: „Teologia Śląsk. Myśleć sercem, czyli być dla...”. Joanna Grajewska-Wróbel, pomysłodawczyni i współorganizatorka pielgrzymki, podkreśliła, że wykład o Śląsku pomoże nauczycielom z tego regionu lepiej zrozumieć własną tożsamość. Zaznaczyła, że rośnie liczba uczestników

pielgrzymki. Jak co roku przygotowano dla nich warsztaty tematyczne. Dr Maria Kopsztejn opowiadała o swoim pielgrzymowaniu do Santiago de Compostela. Przekonywała nauczycieli, że taka wyprawa może całkowicie odmienić człowieka. Grajewska-Wróbel mówiła o ks. Franciszku Blachnickim i autentyczności jego życia. Zachęcała nauczycieli do wykorzystywania na katechezie i lekcjach edukacji regionalnej filmu o założycielu Ruchu Światło-Życie pt. „Gwałtownik Boży”.



Joanna Grajewska-Wróbel mówiła o ks. Franciszku Blachnickim

Monety dla górników z Chile

KATOWICE. 33 monety z wizerunkiem św. Barbary wysłano górnikom uwięzionym od 5 sierpnia 700 m pod ziemią w kopalni miedzi i złota w Chile. Akcję zorganizowały Mennica Polska i Bractwo Gwarków Związku Górnośląskiego. – Monety przesłano bezpośrednio z Warszawy, my dołączyliśmy list ze słowami otuchy i wsparcia – powiedział prezes Bractwa Zygmunt Pawłowski. Monety zostaną przekazane górnikom za pośrednictwem polskiej ambasady i Kurii Biskupiej w Copiaco. Srebrne monety o nominalnej wartości 10 dinerów andorskich, pamiątkowej jednostki monetarnej Królestwa Andory, są częścią serii „Święci patroni”. Mennica Polska wybiła ich 5 tys. na zlecenie Królestwa Andory przed katastrofą w Chile. – Kiedy katastrofa się wydarzyła, pomyśleliśmy, że uwięzionym pod

ziemią ludziom moneta z wizerunkiem patronki górników może dodać otuchy – powiedział rzecznik Mennicy Polskiej Mariusz Przybylski. Bractwo Gwarków kilka tygodni temu zorganizowało czuwanie modlitewne w intencji uwięzionych kolegów. W kaplicy św. Barbary przy Silesia City Center w Katowicach cały czas płonie „światło nadziei”, czyli górnicza lampka. Co tydzień odbywa się tam Msza w intencji uwięzionych, można się też wpisywać do wyłożonej „księgi nadziei”.



Miasto marzeń

KATOWICE. Na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego odbyła się konferencja pod hasłem „Miasto marzeń”. Była pierwszą z cyklu debat o rozwoju i przyszłości miasta, towarzyszących kandydaturze Katowic na Europejską Stolicę Kultury w 2016 roku. – Chodzi o to, żeby przestrzeń publiczna stała się miejscem spełniania indywidualnych marzeń jednostek, które chciałyby działać na rzecz przestrzeni publicznej – powiedział prof. Tadeusz Sławek, przewodniczący rady programowej ESK 2016 Katowice. Patrick Blanc, francuski artysta-botanik, który tworzy pionowe ściany zieleni na całym świecie, uważa, że polski klimat nie jest przeszkodą dla tworzenia pionowych ogrodów. Możliwe, że ogród jego autorstwa powstanie w Katowicach na jed-



Ogrody budowane pionowo pozwalają przywrócić przyrodę w miejscach, skąd kiedyś usunął ją człowiek – mówił Patrick Blanc

nej ze ścian. W czasie konferencji mówiono także o biobudownictwie. Jednym z prelegentów był Tom Rijnen, od 30 lat wykorzystujący w budownictwie tylko naturalne składniki, takie jak np. słoma.

Muzyczna świętuje



W czasie jubileuszowych uroczystości szkolną orkiestrą dętą dyrygował Bogdan Kantor, nauczyciel w klasie puzonu

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ. Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia obchodzi 20-lecie istnienia. Uroczystości rozpoczęła Msza św. sprawowana w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w dzielnicy Zdrój przez abp. D. Zimonia. Wystąpił chór szkoły pod dyrekcją Małgorzaty Lucjan. Początki placówki sięgają 1973 r., kiedy w mieście powstała Młodzieżowa Orkiestra Dęta Zasadniczej Szkoły Górniczej Kopalni Węgla Kamiennego „Jastrzębie”. Inicjatorem jej utworzenia, nauczycielem i dyrygentem był absolwent Akademii Muzycznej w Katowicach Stanisław Śmietana (dziś dyrektor szkoły). Orkiestra kształciła młodzież w zakresie umiejętno-

ści gry na instrumentach dętych i perkusji, uczyła podstaw teorii muzyki. W oparciu o orkiestrę i jej kadre, w 1990 r. utworzono Państwową Szkołę Muzyczną I i II stopnia. Władze miasta przekazały jej jako siedzibę willę Józefa Witczaka w dzielnicy Zdrój, która była kiedyś domem partii.

Dni Duchowości w śląskim seminarium

Najważniejsze pragnienie

– Modlitwa jest **zaczynem, który ma przeniknąć wszystkie wymiary życia człowieka** – mówił ks. dr Krzysztof Lala, ojciec duchowny w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Katowicach.



KS. ROMAN CHROMY

Szkoda, że w zorganizowanych już po raz szósty Dniach Duchowości zabrakło świeckich

Książd Lala jest także głównym organizatorem Dni Duchowości, które tym razem przebiegały pod hasłem „Słudzy komunii”. – Obchody Roku Kapłańskiego już za nami, ale szukamy dalej odpowiedzi na pytanie: „Kim jest kapłan i jaka jest jego tożsamość?”. Gościem specjalnym był Słoweńiec ks. dr Bojan Ravbar z Centrum Duchowości Wspólnotowej dla księży, diakonów i kleryków diecezjalnych we włoskim Loppiano koło Florencji.

Kapłańska modlitwa

Uczestnicy Dni Duchowości podkreślali, że bardzo trafne okazały się praktyczne wskazówki pochodzącego z Panewnik o. dr. Mariana Zawady, rektora Wyższego Seminarium Duchownego krakowskiej Prowincji Karmelitów

Bosych w Krakowie. Dotyczyły kapłańskiej modlitwy. – Kapłan to człowiek, który z natury staje pomiędzy Bogiem i człowiekiem – zaznaczył o. Zawada. – Aby nauczyć się modlić, musi najpierw zrozumieć, co dzieje się w świecie.

Prelegent podkreślał też, że książd nie może zapominać o wychodzeniu do świata, aby spotkać człowieka. Nie bez znaczenia pozostaje formowanie pragnień duchownych. – Skoro każda istota ludzka żyje dzięki pragnieniu Boga, to w modlitwie kapłańskiej pragnienie Boga i człowieka nakładają się na siebie nawzajem – mówił zakonnik.

Tania siła robocza

W wielu parafiach naszej archidiecezji angażują się siostry zakonne. Katechizacja, opieka

nad chorymi, dbałość o zakrytą czy wystrój kościoła to tylko niektóre formy ich współpracy z księżmi. Nawiązała do tego dr hab. Teresa Paszkowska z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, należąca do bezhabitowego Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej. – W pracy przy parafii jesteśmy „tanią siłą roboczą” – stwierdziła. – Nie wzbraniamy się przed tym, ale mamy prawo wymagać od kapłanów diecezjalnych, aby poznawali duchowość zakonną i towarzyszyli nam np. słowem lub sakramentami.

Wykładow przysłuchiwały się Marlena Noworzyn z Chorzowa i Małgorzata Mosler z Katowic. Od niedawna są nowicjuskami

u sióstr elżbietanek. – Zdecydowałyśmy z Małgosią, że będziemy na wszystkich wykładach – mówi Marlena. – Okazało się, że wiele słów tutaj wypowiedzianych odnosiło się również do nas. Zrozumiałam, jakie jest moje najważniejsze zadanie: nieustannie trwać przy Chrystusie, źródle każdego chrześcijańskiego działania!

Szkoda, że na Dniach Duchowości zabrakło świeckich. Być może należałoby je zorganizować na Wydziale Teologicznym UŚ i to w innym terminie? Niektórzy klerycy sugerowali, że odbiór tak wielu treści ułatwiłoby prezentacje multimedialne, a miejsce długich wykładów winna zająć dyskusja panelowa.

rch

80 lat kościoła w Godowie

Murowany jubilat



ANNA BURDA-SZOSTEK

To trzeci kościół w tej miejscowości. Kiedy powstał, w najbliższej okolicy był **jedyną murowaną świątynią**.

Pierwszy kościół pw. św. Jakuba Starszego powstał tu w 1400 r. Drewniana budowla spłonęła w Wielkanoc 1741 r. Podobny los spotkał następną świątynię pw. Świętej Rodziny. Pożar strawił ją w święta wielkanocne 1921 r. – Być może ogień, który zniszczył świątynię, pochodził od świec, które paliły się wtedy przy Bożym grobie – mówi ks. Sylwester Niesyto, proboszcz godowskiej parafii.

Świątynię wybudowano w 1930 r.

Staraniem ówczesnego proboszcza ks. Juliusza Merkla, w 1927 r. rozpoczęto budowę nowego kościoła. Wybudowano go zaledwie w ciągu trzech lat. Poświęcenie świątyni pw. św. Józefa Robotnika miało miejsce 15 października 1930 r.

II wojna światowa nie oszczędziła godowskiej budowli. W czasie wycofywania się niemieckich wojsk, w 1945 r. wysadzona została wieża kościoła. Odbudowano ją dopiero na początku lat 80. ubiegłego wieku. Ostatnio na jej wieży zamontowano zegar elektroniczny. Wokół świątyni powstała też stacja Drogi Krzyżowej, którą wienieczy figura Chrystusa Zmartwychwstałego.

Godów był parafią matką dla okolicznych wspólnot z Gołkowic, Łazisk i Skrzeńska. To tu znajdują się księgi chrztów, pogrzebów i ślubów mieszkańców tych miejscowości. Księgę chrztów z 1928 r. otwiera m.in. nazwisko popularnego aktora, Franciszka Pieczki, rodowitego godowianina. Dziś do tutejszej parafii należy 1860 osób. Działają m.in. w takich grupach i stowarzyszeniach jak oaza młodzieżowa, róże różańcowe, grupa modlitewna Ojca Pio, Legion Maryi, czciciele Miłosierdzia Bożego czy w „Grajkach św. Józefa”. Ta dziecięca grupa muzyczna zaangażowana jest w organizowany od 4 lat Przegląd Kolędowy „Adeste Fideles”.

abs



Chcą domu

RODZINY ADOPCYJNE I ZASTĘPCZE. – Szacunkowo na Śląsku **co piąte małżeństwo nie ma dzieci** – mówi Barbara Łęzak, dyrektor Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego archidiecezji katowickiej.

tekst i zdjęcia

KS. ROMAN CHROMY

rchromy@goscniedzielny.pl

Taka jest nieubłagalna statystyka. Ale liczby to nie wszystko. Podejmowane próby poczęcia dziecka, miesiące oczekiwań, ciągnące się w czasie konsultacje z lekarzami, specjalistyczne badania i hormonalne terapie za wielkie pieniądze wytyczają rytm życia tym małżonkom, którzy nie mogą doczekać się własnego dziecka.

Eksperyment za eksperymentem

– O medycznych metodach zajścia w ciążę i o miejscach, gdzie modlono się w naszej intencji, moglibyśmy napisać książkę – mówią pragnący zachować anonimowość małżonkowie z Katowic. – Jesteśmy jedenaście lat po ślubie. Za każdym razem życie naszego dziecka kończyło się w dziesiątym, dwunastym tygodniu ciąży. Teraz już wiemy, że są granice doświadczeń z życiem. Coraz częściej stawiamy sobie pytanie: czyżby Bóg przygotował nam

inny plan? Dwa lata temu, za namową naszego ginekologa, zerknęliśmy na stronę internetową jednego z ośrodków adopcyjnych na Śląsku. Skończyliśmy wymagane kursy i czekamy na dziecko...

Mariola i Dariusz Paralukowie mieszkają w Pielgrzymowicach. Są małżeństwem od szesnastu lat. Choć bardzo chcieli, nie doczekali się własnego potomstwa. Myśl o adopcji dziecka chodziła im po głowie już wtedy, kiedy odwiedzali ginekologiczne gabinety, a eksperyment gonił eksperyment. Pojawiały się także pokusy kontro-

wersyjnych rozwiązań. – Względy moralne były zawsze dla nas oczywiste, ale rezygnacja z in vitro przy wielkim pragnieniu dziecka nie jest wcale łatwa – podkreśla Darek. – Pomogła nam obserwacja ludzi, którzy mieli ten sam problem co my. Spotkaliśmy bardzo młode pary wykończone psychicznie po nieudanych próbach sztucznego zapłodnienia. Znamy małżeństwo lekarzy, którzy starając się o dziecko, zrezygnowali z metody in vitro. To nam dało do myślenia.

Mariola nie ukrywa, że odchorowała leczenie mające na celu ułatwienie zajścia w ciążę. – Brałam wzrok, szwankowało serce i brałam na siebie dodatkowe kilogramy – opowiada. – Kiedy usłyszałam od kolejnego profesora, że zażyłam wszystkie możliwe leki, podjęliśmy ostateczną decyzję: adopcja. Było to w dziesiątym roku małżeństwa.

Miłość uzdrawia

Barbara Łęzak zaznacza, że małżonkowie, którzy myślą o adopcji, powinni pierwsze kroki skierować do ośrodka adopcyjnego. W naszym regionie działają m.in. w Wodzisławiu Śląskim, Bytomiu czy w Katowicach. – Tam pod okiem doświadczonych fachowców mogą porozmawiać o swoich niepokojach, staraniach związanych z chęcią posiadania potomstwa i o największym cierpieniu, czyli o braku dziecka – mówi.

Proces adopcyjny trwa niejednokrotnie parę lat. To standardowa procedura. Zainteresowani, po odpowiednich badaniach psychologicznych, skierowani są na szkolenie warsztatowe o charakterze terapeutyczno-educacyjnym. – To coś wspaniałego – mówi w warsztatach Mariola Paraluk. – Dzięki nim nauczyliśmy się z mężem mówić otwarcie to, co czujemy, i poznaliśmy siebie. Uświadomiono nam, jak wiele rozumie i czuje dziecko obserwujące zachowania rodziców.

Kolejnym krokiem do adopcji jest wywiad środowiskowy i wizyta w domu rodziny gotowej do przyjęcia dzieci. – W naszym ośrodku przyszłych rodziców zachęcamy najpierw do duchowej adopcji, czyli do modlitwy za dziecko, które mają zaadoptować – wyjaśnia dyr. Łęzak. – Podkreślamy,

że każde dziecko pozostawione przez biologicznych rodziców jest skrzywdzone, bo pierwszą miłość ustala. Jednocześnie pokazujemy, że dzieci bardzo szybko nadrabiają braki emocjonalne lub intelektualne. Specjalistyczna pomoc w ośrodkach rehabilitacyjnych i terapeutycznych jest potrzebna jedynie przy poważniejszych zaburzeniach.

Rodzice adopcyjni mają prawo do sprecyzowania, jakiego dziecka oczekują. Od samego początku najważniejsza jest jednak całkowita akceptacja dziecka. – Relacja wzajemnej miłości między dzieckiem adoptowanym a rodzicami rozwija się sukcesywnie przez przytulenie, karmienie czy okazywaną pomoc – mówi Barbara Łęzak. – Utałała się także zasada dotycząca wieku rodziców adopcyjnych. Na adopcję niemowlaka mogą liczyć małżonkowie poniżej czterdziestego roku życia. Starsze dzieci trafiają do małżonków powyżej czterdziestki. Zdarza się, że indywidualną miarę stosujemy przy adopcji rodzeństwa. Aktualnie w Ośrodku Adopcyjno-Opiekuńczym archidiecezji katowickiej dwadzieścia dwie pary będą przygotowywane do adopcji, zaś na przyjęcie pod swój dach dziecka czeka ponad trzydzieści małżeństw.

Zapewniona ciągłość

Asia trafiła do domu Paralułów w 2005 roku, kiedy miała zaledwie cztery miesiące. – Zadzwoń do nas dyrektorka ośrodka adopcyjnego – wspomina Mariola. – Wiedziałam, że nie mamy się nad czym zastanawiać. Już po pierwszym spotkaniu z Asią, jeszcze w domu dziecka, zostało przy niej moje serce!

Los sprawił, że rok później do Asi dołączył jeszcze Andrzej, jej rodzony braciszek. – Ta nasza kochana dwójka jest dobrym



Wspólny śpiew z dziećmi integruje rodzinę zastępczą Marzanny i Tadeusza Aleksandrowiczów ze Skrzyszowa. NA STRONIE OBOK: Mariola i Dariusz Paralułowie z Pielgrzymowic są rodziną adopcyjną i zastępczą. Myślą o stworzeniu rodzinnego domu dziecka

kontrargumentem dla metody in vitro – podsumowuje Darek. – Zaczęliśmy normalnie żyć. Mamy codzienną dyscyplinę i jasno sformułowane obowiązki.

Radości i satysfakcji nie ukrywają rodzice Darka. Jego ojciec Eugeniusz uważa, że adopcja dzieci zapewniła ciągłość rodziny. – My się skończymy – mówi. – Gdyby nie Asia i Andrzej, po nas nie byłoby nikogo.

Zaś mama Stefania mówi krótko: – Kiedy Darek przywiózł do nas Asię z domu dziecka, miałam akurat urodziny. To był najpiękniejszy prezent, jaki kiedykolwiek w życiu otrzymałam!

Mariola z Darkiem opowiadają o jeszcze jednym zdarzeniu. Wspominają chwilę, w której Mariola poczuła, jak z wrażenia ugięły się jej nogi w kolanach. – Słizmy korytarzem domu dziecka do Asi – wspomina. – Podszedł do Darka pięcioletni chłopiec, złapał go za nogawkę i zapytał: „Zabierzcie mnie do domu?”. Wieczorem tego samego dnia postanowiliśmy z mężem,

że ukończymy kurs na rodzinę zastępczą. Zgłosiliśmy się do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Pszczynie. Nie ukrywamy, że myśleliśmy o stworzeniu rodzinnego domu dziecka.

Obecnie do Asi i Andrzeja dołączyli jeszcze Kasia i Mateusz. Mariola z Darkiem zastępują im rodziców. Gdy wchodzi się na posesję Paralułów, widać od razu, że tu są dzieci. Piaskownica z zabawkami, huśtawki i boisko do piłki nożnej stanowią niestandardowe uzupełnienie owocowego ogrodu. Mariolę z dziećmi można spotkać w zagrodzie, gdzie razem karmią gęsi i indyki, albo między krzakami malin. Zaś najstarszy Mateusz wraz z przybrzanym tatą bierze pierwsze szlify w stolarni.

W archidiecezji katowickiej nie brakuje rodzin zastępczych. Ich misją jest troska o dzieci, dla których rodzice biologiczni okazali się niewydolnymi wychowawcami. Niektórzy mieszkańcy Skrzyszowa dziwili się, dlaczego u Marzanny i Tadeusza Aleksandrowiczów

z dnia na dzień przybywa pociech, i to w różnym wieku. – Nie mamy własnych dzieci, więc dajemy szansę innym – mówi Marzanna. – O stworzeniu rodziny zastępczej myśleliśmy z mężem jeszcze przed ślubem.

Osemka na karku, w wieku od dwóch do dwunastu lat, to nie lada wezwanie. – Dostosowaliśmy do potrzeb dzieci cały dom – uśmiecha się Tadeusz. – Wszystko mamy nietypowe... bo większe. Większą zamrażarkę, lodówkę i pralkę...

Małżonkowie w wychowaniu dzieci kładą szczególny akcent na wzajemny szacunek i zaangażowanie przy parafii. Dwóch chłopców wstąpiło już w szeregi ministrantów, pozostali biorą udział w spotkaniach integracyjnych prowadzonych przez siostry zakonne. – Zawsze, kiedy dzieci odchodzą od nas do adopcji, jest nam ciężko – mówi Marzanna Aleksandrowicz. – Ale z drugiej strony cieszymy się z tego, że mogliśmy stworzyć tym dzieciom możliwość wzrastania w normalnej rodzinie. ■

■ R E K L A M A ■



**SŁUCHAJ WIADOMOŚCI
Z WIARĄ na wiara.pl
i w Radiu eM 107,6 FM**

Debata o ochronie zdrowia w Katowicach

Rozrzutni Czesi?

W 2011 roku Województwo Śląskie kolejny raz będzie dopłacać do kosztów leczenia w innych regionach kraju. **Dostaniemy o ponad 460 mln złotych mniej**, niż wpłacimy na składki do Narodowego Funduszu Zdrowia.

Debata „Region śląski a finansowanie świadczeń medycznych” odbyła się w katowickim Domu Lekarza z inicjatywy Śląskiej Izby Lekarskiej. – Zaprosiliśmy wszystkich parlamentarzystów z naszego województwa, ale przyszło tylko kilkoro – ubolewał dr Jacek Kozakiewicz, prezes Izby.

Na czym jeszcze oszczędzać?

Na spotkanie przybyli głównie dyrektorzy szpitali i innych placówek medycznych, którzy na co dzień borykają się z brakiem pieniędzy. Lekarze zwrócili uwagę na to, że cały system jest od dawna niedofinansowany. Dr Kozakiewicz porównywał nakłady na służbę zdrowia w Polsce i innych krajach europejskich. – Jeżeli w Czechach, które mają podobną do naszej historię, wydaje się na ochronę zdrowia w przeliczeniu na jednego mieszkańca ponad dwa razy

więcej pieniędzy, a nam się kaže oszczędzać, to pytam, czy Czesi są rozrzutni? – mówił prezes Śląskiej Izby Lekarskiej.

Sytuacja na Śląsku pogorszyła się znacznie po likwidacji Kas Chorych i utworzeniu scentralizowanego Narodowego Funduszu Zdrowia. Od tamtej pory bogatsze oddziały Funduszu muszą oddawać część pieniędzy biedniejszym. Według planu finansowego na przyszły rok, który przedstawił Zygmunt Kloś, dyrektor śląskiego oddziału NFZ, ponad 460 mln złotych z naszych składek będzie przekazane do innych oddziałów NFZ.

Najwyższy czas na zmiany

Jedną z obecnych na spotkaniu parlamentarzystek Beata Libera-Małecka poprosiła lekarzy o konkretne postulaty, które mogłyby przedstawić komisji przygotowującej nową ustawę o służbie zdrowia. Wyraziła też przekonanie,



MIROSLAW RZEPKA

że trzeba zacząć mówić o efektywności leczenia, żeby lekarze zaczęli myśleć o tym, jak leczyć, za ile i z jakim skutkiem.

– Oczywiście są zabiegi, po których można by odesłać chorego do domu tego samego dnia, ale jak nie poleży w szpitalu 3 dni, to NFZ nie da nam pieniędzy – tłumaczył dr Franciszek Hadasik, chirurg ze szpitala św. Elżbiety w Katowicach.

Lekarze zwrócili też uwagę na to, że szpitale nie mogą odliczać podatku VAT od swoich zakupów, co dodatkowo obciąża ich budżety. Dr Józef Kurek, dyrektor szpitala w Jaworznie, opowiadał o kosztach powstających wskutek wydumanych przepisów. – Co pół roku przychodzi do szpitala ekspert i sprawdza stan bezpieczeństwa łóżek, a ja muszę za to płacić za każ-

Dr Józef Kurek, dyrektor szpitala w Jaworznie, uważa, że oszczędności można poczynić, zmniejszając koszty po stronie NFZ

dym razem po kilkaset złotych – powiedział.

Chcemy dobra pacjentów

– Potrzeba nam zmian systemowych w ochronie zdrowia – powiedział Wojciech Marquardt z Okręgowej Rady Lekarskiej. – Parlament z zaskoczenia przygotował pro-

jekty 17 ustaw dotyczących służby zdrowia. Musimy się nimi zainteresować, bo zawierają propozycje rewolucyjnych zmian, których nikt z nami nie konsultował. Niektóre z nich mogą się okazać niebezpieczne dla lekarzy i pacjentów.

Lekarze są również zaniepokojeni propozycjami zmian w systemie kształcenia lekarzy, bo zawierają między innymi projekty likwidacji staży specjalistycznych i skrócenia czasu nauki.

Mirosław Rzepka

zaproszenia

Stróż Poranka

CHORZÓW–PIEKARY ŚL.–KATOWICE. Msza św. w intencji uczestników Festiwalu Stróżów Poranka będzie odprawiona przez bp. Józefa Kupnego **11 października** o 19.00 w kościele pw. św. Józefa w Chorzowie. **12 października**

w Chorzowskim Centrum Kultury odbędzie się koncert zespołu Chili My, **14 października** wystąpi Mumio, zaś **15 października** Stare Dobre Małżeństwo. Więcej informacji: www.strozeporanka.pl oraz www.chck.pl.



Z kolei **15 października** o 17.00 w Miejskim Domu Kultury przy ul. S. Batorego zapraszamy na koncert zespołów Triquetra, Anastasis, Armia i Boże Ovcice z Chorwacji. **16 października** o 16.30 w Piekarach Śl. w kościele pw. Trójcy Świętej będzie Różaniec z Magdą Anioł, zaś **17 października** o 17.00 w kościele pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Katowicach-Podlesiu zagrają Trąbki Jerycha.

prezentację eseju fotograficznego T. Liboski i M. Jędrzejewskiego. Spotkanie o 17.00 w galerii „Na żywo” w siedzibie radia przy ul. Ligonia 29.

W „Wysokim Zamku”

KATOWICE. W klubie „Wysoki Zamek” w Załężu zagra **16 października** o 19.00 zespół Twoja Stara SoundSystem. Wstęp wolny.

O Ślązakach z Ameryki

KATOWICE. Polskie Radio Katowice i Księgarnia św. Jacka zapraszają **12 października** na promocję książki A. Musialik-Chmiel „Amerykańscy Ślązacy. Dziedzictwo–pamięć–tożsamość” oraz na

Z probostwa na rekolekcje

KOKOSZYCE. Od **18 do 21 października** w ośrodku rekolekcyjnym będą trwały rekolekcje dla pań pracujących na probostwach. Początek o 18.00.

Gospel w ROW-ie

Zdzierali gardło dla Boga

To była nie tylko impreza artystyczna na wysokim poziomie, ale i **energetyczna modlitwa**.

W pierwszy weekend października do Jankowic Rybnickich zjechali instruktorzy i wielbiele muzyki gospel. Przed trzema laty grupa młodzieży ze Świerklan napisała unijny projekt promujący gminę, integrację osób niepełnosprawnych i rozwój kultury. Jednym z jego elementów były warsztaty muzyczne „Gospel w ROW-ie”, skierowane do mieszkańców dawnego Rybnickiego Okręgu Węglowego. – Gospel, bo z tą muzyką zetknęliśmy się na studiach i chcieliśmy ją pokazać innym – mówi Sylwia Stencel, jedna z pomysłodawczyń



imprezy. – Na pierwsze warsztaty przyjechało blisko 200 osób. Owocem tych spotkań było powstanie chóru „RiOGospel”.

W tym roku uczestniczyło w nich ponad 100 osób, głównie ze Śląska, ale i z Opoczna, Bydgoszczy czy Krakowa. Tegoroczna formuła imprezy rozszerzono o warsztaty SLS (z ang.: Speech Level Singing – śpiewanie na poziomie mówienia). Można było się na nich nauczyć tego, jak śpiewać po kilka godzin, nie zdzierając sobie gardła.

Spotkanie wieńczył Wieczór Gospel w kościele pw. Królowej Apostołów w Rybniku. Złożyły się na niego Litania Loretańska i Msza św. z oprawą gospel oraz koncert finałowy, podczas którego swoje umiejętności zaprezentowali uczestnicy warsztatów.

Jak przypominają organizatorzy imprezy, gospel to staroangielski zlepek wyrazów *God* oraz *Spell*, oznaczający słowo Boże, Ewangelię. Początki tej muzyki sięgają XVIII w., kiedy to amerykańscy czarni nie-



Jedną z instruktorek warsztatów muzyki gospel była żywiołowa Gabriela Rudawska-Gąsior

wolnicy, zmuszeni do przyjęcia obcej im wiary, odnaleźli w niej siłę do życia w niewoli. Ciężką pracę umilali sobie śpiewem, opowiadającym o biblijnych wydarzeniach. Pomysłodawcy imprezy zadbali o to, by w programie warsztatów znalazły się nie tylko pieśni w ję-

zyku angielskim, ale i śpiewane po polsku. A wiadomo, że nic tak nie przemawia do człowieka, jak modlitwa w jego narodowym języku. Głównymi organizatorami imprezy były Stowarzyszenie Inicjatyw Młodzieży i rybnickie DA.

Anna Burda-Szostek

Zmiany w przepisach o ruchu drogowym

Atrapy na złom

Fotoradary tylko w miejscach szczególnie niebezpiecznych oraz likwidacja ich atrapy – to tylko niektóre czekające nas zmiany.

Projekt nowelizacji ustawy, przyjęty przez sejmową Komisję Infrastruktury, zakłada m.in., że o postawieniu fotoradaru w konkretnym miejscu będzie decydowała wyłącznie policja. Jeśli uzna, że miejsce, w którym dziś stoi fotoradar, nie należy do szczególnie niebezpiecznych, urządzenie zostanie usunięte. Zlikwidowane zostaną atrapy i puste maszty fotoradarowe. Straż miejska będzie mogła postawić fotoradar tylko w obszarze zabudowanym, po konsultacji z policją. – To dla nas żadna nowość – mówi Tomasz Drąszkowski, za-

stępca burmistrza Pszczyny. – Wszystkie miejsca, gdzie ustawiane są te urządzenia, konsultujemy z policją. Gmina od marca br. używa dwa mobilne fotoradary. Od czerwca wpływy do budżetu z tytułu nałożonych mandatów wyniosły ok. 450 tys. zł. – To niemało – potwierdza burmistrz Drąszkowski. – Ale zarobek to rzecz drugorzędna. Najważniejsze jest to, że dzięki fotoradaram wypadkowość w newralgicznych miejscach w całej gminie spadła o ok. 40 proc. – dodaje.



Nowelizacja zwiększa kompetencje Inspekcji Transportu Drogowego. Jej funkcjonariusze będą mogli kontrolować nie tylko ciężarówki czy autobusy, ale i samochody osobowe, i nakładać na ich kierowców mandaty za przekroczenie prędkości. – Rozszerzenie uprawnień ułatwi pracę naszym inspektorom – mówi Dariusz Winiarczyk, zastępca Wojewódzkiego Inspektora Transportu Drogowego w Katowicach. – Do tej pory, będąc świadkiem naruszenia przez kierowcę przepisów ruchu drogowego, musieli zzywać policję.

Nowością jest także zasada, że w przypadku, gdy wła-

ściciel pojazdu nie będzie chciał określić, kto kierował samochodem przekraczając prędkość, i tak to właśnie on zapłaci karę. Z 30 do 90 dni wydłużono także procedurę postępowania mandatowego. Bywało bowiem tak, że kierowca np. nie zdążył odebrać listu poleconego informującego o nałożeniu mandatu, bo był na urlopie. A kiedy informacja do niego dotarła, nie mógł go zapłacić, bo sprawa była już w sądzie grodzkim. W projekcie nowelizacji znalazł się również zapis o tolerancji przekroczenia dozwolonej prędkości do 5 km/godz., co oznacza, że jadący np. 63 km/godz. w miejscu, gdzie jest ograniczenie do 60 km/godz., mandatu nie zapłaci.

Planowane zmiany muszą jeszcze zaakceptować Sejm i Senat. Znowelizowana ustawa ma szansę wejść w życie na początku przyszłego roku.

abs

Jubileusz czeskiego reżysera i aktora w Katowicach

Sto złotych muszek

Karel Brožek – mistrz wielu pokoleń aktorów i reżyserów w Czechach, od 2007 dyrektor artystyczny Śląskiego Teatru „Ateneum” – 8 października obchodzi **55-lecie pracy twórczej**.

Jego „Don Giovanni” – lalkowa wersja opery Mozarta wystawiana od 20 lat w Narodowym Teatrze Marionetek – jest atrakcją polecana przez przewodniki turystyczne po Pradze. W stolicy Czech i w innych krajach zobaczyło go milion widzów. Swoje sztuki Brožek pokazywał na całym świecie. Słynne widowisko „Laterna Magica”, będące synestezją sztuk, w 1968 r. prezentował przez pół roku w Kanadzie, a w 1970 r. w Japonii. Z innymi jeździł do Niemiec, Francji, Belgii, Szwecji, dawnej Jugosławii. W 1963 r. razem z praskim „Czarnym Teatrem” jako reżyser i aktor wystąpił w paryskiej Olimpii. Jednak najlepiej czuje się w domu, czyli Kladnie, gdzie do 2005 r. był dyrektorem teatru lalek „Lampion”. Jako reżyser i aktor zna się na jednym i drugim. Uważa, że aktor powinien być otwarty, a reżyser musi mieć pomysł i wierzyć, że jest dobry. Zaś teatr potrzebny jest do tego, żeby pokazać nasze sny, które spełniają się



ROMAN KOSZOWSKI

na scenie. Na lalkarstwo w praskiej ASP dostał się prawie cudem. – Do dziś wszyscy tego żałują – żartuje. – Od dziecka nie zaglądałem do teatru dla dzieci. Zrezygnowałem ze studiów na Uniwersytecie Technicznym, a mój tata, wysoki oficer, odgrażał się, że jak nie będę się

uczył, to mnie weźmie do wojska. Już w trakcie pracy w 1964 roku odkrył, że teatry lalkowe nie są objęte taką cenzurą ówczesnego systemu jak dramatyczne i można w nich wiele powiedzieć o „złym smoku” realnego socjalizmu. – Egzystencjalizm, surrealizm przychodził do nas przez Polskę – wspomina. – Dla mnie przełomem była realizacja „Pinokia” w Żylinie. Bajkowy właściciel teatru lalkowego symbolizuje wodzów tamtejszego ustroju. Kiedy na festiwalu w Pradze grali Maeterlincka „Śmierć Tentagile-sa”, siedzący na widowni aktorzy moskiewskiego teatru Obrazcowa wyszli, nie mogą znieść czytelnego ataku na rosyjskich najeźdźców na Czechosłowację. – To było moje osobiste zwycięstwo nad okupantami – podkreśla. Grał też w filmach, m.in. w obrazie „Co chwycisz w życie” Vávra. Przez lata był wykładowcą ASP w Pradze. Na pytanie, co jest najważniejsze, odpowiada cytatem z kultowego czeskiego filmu „Studenci i nauczyciele”: „Co to jest szczęście? Tylko muszka złota...” – Szczęściem jest to, że żyjemy – uśmiecha się. Życzył mi zatem sto złotych muszek!

bgz

Lęk przed chorobą i śmiercią opisuje poetka w swym najnowszym tomiku wierszy „Ostatnie śniadanie”.

Inspiracją do zajęcia się tym tematem stało się osobiste doświadczenie poetki: pobyt w szpitalu, oczekiwanie na operację. „Duża dziewczynka nosi w sobie małą, zamkniętą w niej jak matrioszką” – czytamy w jednym z wierszy. Mała dziewczynka jest przerażona, zagubiona, samotna.

Nasza redakcyjna koleżanka Barbara Gruszka-Zych potrafi niezwykle wyraziście opowiadać o kobiecych emocjach. Wcześniej pisała o miłości, macierzyństwie i przyjaźni. W swym najnowszym tomiku „Ostatnie śniadanie” dotyka rzeczy ostatecznych. Pokazuje nadzieję, której człowiek wierzący w Boga nie traci nawet

Nowe wiersze Barbary Gruszki-Zych

Wiara zwycięża strach



Barbara Gruszka-Zych czytała swe najnowsze wiersze 30 września w redakcji miesięcznika „Śląsk”

w trudnych chwilach. Przekonuje swych czytelników, że nawet w skrajnej sytuacji warto się uśmiechnąć. „Na zatartych gro-

bach jasnozielona trawka/zmarli/laskoczą nas po piętach” – napisała w wierszu „Powody śmiechu”.

mr

TVP KATOWICE

■ niedziela 10.10

07.45 Koncert życzeń 08.20 Muzyczny Mix 08.45 Plastusiowy pamiętnik – serial 17.00 Sława i chwala – serial 17.55 Pogoda 18.00 Pociąg papieski – reportaż 18.30 Aktualności 19.00 Sport 19.15 Magazyn Meteo 19.25 Criminal Tango – serial dokumentalny 21.45 Aktualności 21.55 Pogoda 22.00 Hat-trick 22.15 Sport

■ poniedziałek 11.10

17.00 Przedsiębiorca strona Śląska – program publicystyczny 17.05 EKO Rajd w Gliwicach 17.15 TVP Katowice zaprasza 17.20 Ślązaków portret własny – Roman Kalarus 17.40 Co, gdzie, kiedy? – YVP Katowice poleca 17.55 Pogoda 18.00 Aktualności Flesz 18.05 Forum regionów – program publicystyczny 18.30 Aktualności 18.50 Gość Aktualności 19.00 Sport 19.15 Magazyn Meteo 19.20 Made in Silesia 19.40 Telezakupy 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ wtorek 12.10

17.00 Na co dzień – Barbara Ptak 17.20 Bliżej natury – magazyn ekologiczny 17.45 Relacje 17.55 Pogoda 18.00 Aktualności Flesz 18.05 Bytom Nowa Generacja – reportaż 18.30 Aktualności 18.50 Gość Aktualności 19.00 Sport 19.15 Magazyn Meteo 19.25 Zgłębić tajemnice raka – rak jeli 19.40 Telezakupy 19.45 Muzyczny Mix 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ środa 13.10

16.00 Przedsiębiorca strona Śląska – program publicystyczny 17.20 Co, gdzie, kiedy? – TV Katowice poleca 17.20 Telezakupy 17.45 Co słychać u... 17.55 Pogoda 18.00 Aktualności Flesz 18.05 Magazyn Reporterów 18.30 Aktualności 18.50 Gość Aktualności 19.00 Sport 19.15 Magazyn Meteo 19.25 Podwodna Polska 19.45 Telezakupy 19.50 TVP Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ czwartek 14.10

17.00 Jasny horyzont 17.10 Atelier – lekcja rysunku 17.20 Śląkitem Zabytków Techniki 17.40 Zaklinacz czasu – reportaż 17.55 Pogoda 18.00 Aktualności Flesz 18.05 Pomysł na weekend 18.15 Cogito 18.30 Aktualności 18.50 Gość Aktualności 19.00 Sport 19.15 Magazyn Meteo 19.25 Telezakupy 19.45 Kronika Miejska – Zawiercie 19.50 TV Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ piątek 15.10

17.00 Kronika Miejska – Siemianowice 17.10 Szansa na sukces, czyli kroki w samodzielność 17.40 Telezakupy 17.55 Pogoda 18.00 Aktualności Flesz 18.05 Pomysł na weekend 18.15 Co słychać u... 18.30 Aktualności 18.50 Gość Aktualności 19.00 Sport 19.15 Magazyn Meteo 19.25 Trudny rynek – program publicystyczny 19.50 TVP Katowice zaprasza 21.45 Aktualności 22.00 Sport 22.10 Pogoda

■ sobota 16.10

07.45 6 milionów sekund – serial 08.20 Telezakupy 8.45 Plastusiowy pamiętnik – serial 17.00 Śląska Lista Przebojów 17.20 Fascynujące śląskie 17.55 Pogoda 18.00 Losy – program historyczny 18.30 Aktualności 18.50 Gość – Pora na kulturę 19.00 Sport 19.15 Magazyn Meteo 19.25 Śląsk jest piękny 19.50 Muzyczny Mix 21.45 Aktualności 21.55 Pogoda 22.00 Sport